

STREFA RODZICA (4)

Czy współcześnie język migowy jest potrzebny niesłyszącym dzieciom?

Paradoksy surdologopedii

- Międzynarodowy Kongres w Mediolanie (1880r) zajmował się edukacją osób niesłyszących. Jeden z postulatów dotyczył wycofania ze szkół dla dzieci głuchych języka migowego oraz nauczycieli niesłyszących, którzy nauczali w tym języku. Stanowisko to było promowane przede wszystkim przez surdopedagogów niemieckich, którzy uważali, że język migowy wstrzymuje rozwój mowy dźwiękowej i myślenie dziecka niesłyszącego.
- Poglądy takie dziś wydają się nam niezrozumiałe. W tamtym czasie dzieci niesłyszące nie miały dostępu do aparatów słuchowych. Nauczanie mowy polegało głównie na odczytywaniu mowy z ust i jego efekty były ograniczone.
- Do połowy lat 90-tych ubiegłego stulecia w szkolnictwie dla dzieci niesłyszących ignorowano istnienie języka migowego. Język migowy oczywiście w tych szkołach był, ale niejako „w podziemiu”. Dzieci migwały między sobą, ale rzadko z nauczycielami.
- **Obecnie język migowy jest powszechny w przestrzeni publicznej**, chociaż teraz możliwości opanowania mowy dźwiękowej przez dzieci głuche są o wiele większe. I bardzo dobrze, że tak się dzieje!
- **Dzięki implantom ślimakowym dziecko głuche może pokonać barierę akustyczną, ale z różnych powodów, nie zawsze jest w stanie rozwinąć mowę artykulacyjno- dźwiękową.**
- Język migowy jest skutecznym środkiem porozumiewania się osób niesłyszących. Jeżeli mamy dziecko migające w rodzinie, to trzeba zadbać, aby w miarę możliwości wszyscy jej członkowie ten język opanowali.
- **Szukajmy dobrych, sprawdzonych nauczycieli języka migowego!**

